Nr. 51. Kraków, Poniedziałek 20 Lutego 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Obchód Jubileuszu Ojca Świętego

w Krakowie.

Od świtu dnia wczorajszego niezwykle ożywiony ruch panował w naszem mieście. Wszyscy spieszyli do świątyń pańskich zanieść modły do Najwyższego za Namiestnikiem Chrustusowym. Gmachy miejskie i wiele domów prywatnych, przedewszystkiem zaś świątynie Pańskie przyozdobiono chorągwiami. Dom w którym się mieści Redakcja *Kurjera Polskiego* przybrany był w draperje i chorągwie o barwach papieskich i narodowych.

O godz. 10-tej stary Zygmunt zadzwonił na nabożeństwo jubileuszowe w katedrze na Wawelu. Pamiątkową świątynię zapełniła pobożna publiczność, a honorowe miejsca zajęli: delegat i c. k. starosta, radca namiestnictwa Laskowski, JE. Zborowski, prezydent Franciszek Żeleński, prezydent Jasiński, członek izby Panów rektor Zoll, prezydent miasta dr. Szlachtowski, wiceprezydent Friedlein, radcy miejscy: Geisler, dyrektor Franciszek Slęk, rektor Kasparek, Wiktor Redyk, Rząca; wiceprezydent Schmidt, redaktor naczelny *Kurjera Polskiego* dr. Orłowski, członek redakcji *Czasu* p. Hopcas i w. in.

Wielebni księża kanonicy kapituły książęco-biskupiej zajęli miejsca w stallach.

Sumę odprawił Przewielebny Prałat-infułat ks. Matzke. Natchnione słowa z kazalnicy wypowiedział znakomity mowca i zasłużony profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prałat dr. Józef Pelczar, którego kazanie ogłosiliśmy wczoraj w *Kurjerze Polskim*.

W czasie nabożeństwa wykonał chór katedralny mszę B-dur na chór mieszany Karola Studzińskiego i na Ofertorium „Jezu dulcis memoria“ Piotra Studzińskiego.

Po mszy św. odśpiewano *Te deum* w czasie którego odezwały się wszystkie dzwony dalekiem echem.

W kościele N. P. Marji sumę celebrował Przewiel. Prałat-infułat Krzemieński. Chór zaś kościelny znacznie wzmocniony odśpiewał F. Witta „Missa in honorem S. Luciae“ F dur na cztery głosy męskie na Graduale „Jesu dulcis memoria“ B Kothe a capela, na Ofertorium zaś: „Ave Maria“ I Goetze na 4 głosy z towarzyszeniem organów.

W kościele OO. Dominikanów celebrował ks. Przeor O. Dominik Azula w asystencji kleru zakonnego. Chór św. Jacka pod kierunkiem O. Sadoka śpiewał I Singenbergera: Missa in honorem S. Stanislai“ F dur na 3 głosy a capela, na Graduale Pie Pelicane“ Stöcklera, na Ofertorium zaś: „Mirabilis“ Sadowskiego.

* * *

Wspaniały widok przedstawiała wczoraj sala „Sokoła“, w której o godz. 5 wieczorem odbyło się uroczyste zebranie obywateli miasta Krakowa ku uczczeniu papieskiego jubileuszu. Podwyższenie przeznaczone dla prezydjum i komitetu wysłane było dywanami, tylna ściana obita jedwabną fioletową materją, takąż materją przykryty stół prezydjalny, w głębi wśród kwiatów biust Ojca św.; na wszystkich narożnikach sali artystycznie ułożone grupy kwiatów.

Cała sala po brzegi zapełniona publicznością, reprezentującą wszystkie warstwy towarzyskie. Od dam arystokracji miejscowej do ubogich rodzin mniejszych rękodzielników, stawili się wszyscy w odświętnych strojach. Przełożeni cechów z buławami i chorągwiami otaczali podwyższenie. Pierwszy rząd krzeseł przeznaczony był dla wyższego duchowieństwa i dygnitarzy miejscowych. Młodzież ustawiła się po obu stronach olbrzymiej sali. Na galerji „Harmonia“ i chór „Lutni“. „Harmonią“ dyrygował tym razem ks. Tomasz Bukowski, „Lutnią“ dyrektor Steibelt. Wspomnieć też godzi się ks. Flisa, który salę tak wspaniale przystroił i p. Staszczyka, który przy pomocy młodzieży akademickiej wzorowy utrzymał do końca porządek.

W czasie, gdy się jeszcze zbierała publiczność „Harmonia“ grała pieśni polskie układu Adama Wrońskiego.

* * *

Zebranie zagaił JE. minister dr. Julian Dunajewski podnosząc doniosłość uroczystości jaką z całym światem katolickim obchodzą w dniu tym Polacy w tej jedynej dzielnicy ziem swoich, w której mogą radzić swobodnie i w języku ojczystym. Podniosłe przemówienie kończy dr. Dunajewski okrzykiem na cześć wielkiego Papieża i cześć wielkodusznego Monarchy Cesarza Franciszka Józefa (długotrwałe oklaski).

Po tem zagajeniu chór „Lutni“ w połączeniu z chórem „Ogniska“ i chórem szkoły wyższej realnej odśpiewał pod batutą p. M. Świerzyńskiego pieśń Beethovena: „Jubilate“.

Z kolei zabrał głos ks. prałat rektor dr. Chotkowski, poseł do Rady Państwa. Mowa Jego była kulminacyjnym punktem zebrania. Wypowiedziana z nadzwyczajną siłą, sprawiła poruszające na całem audi torjum wrażenie. Z dziejów wielkiego Papieża, wszystkim już dobrze znanych i tylekroć w ciągu tych dni powtórzonych umiał najwybitniejsze podnieść momenty z tą przekonywającą mocą, jaką daje własna niezłomna wiara na gruntownej wiedzy oparta. Wszyscy łzy mieli w oczach, gdy mowca poruszając stosunki Papieża do Polski o naszej mówił doli i o nieszczęśliwych braciach naszych pod obcymi berłami. Wśród grobowej ciszy, głos mowcy Boga wzywający brzmiał jak potężny głos dobywający się z niezliczonych mogił polskich. Przed duszą słuchaczy przesunęły wielkie tryumfy strasznego ciosu nieszczęsnego Narodu, który wiarą dziś żyje i w wierze zakłada przyszłość nadzieję.

Mowę tę ks. prałata Chotkowskiego podamy jutro w brzmieniu dosłownem.

Kiedy mowca skończył przez chwilę cisza zapanowała, jak po gromie niebieskim, potem salwy oklasków nieskończone. Przerwał je dopiero chór wykonaniem kantaty umyślnie na tą uroczystość ułożonej przez A. Billigmana. Kantata bardzo piękna, wykonaną była wybornie.

Trzecim mowcą był profesor dr. Henryk Jordan. Zadanie miał najtrudniejsze, bo przemawiać po dostojnym poprzedniku nie tak łatwo. Temat przytem wyczerpano już niemal całkowicie. Ale pozostał jeden punkt ważny: zwrócenie uwagi na zasługi Papieża około dobra narodu polskiego i wypływający ztąd obowiązek ścieśnienia węzłów narodu z Papieżem. To właśnie wziął sobie prof. dr. Jordan za temat przemowy, kilkakrotnie gorącemi przerywanej oklaskami. Przedstawił w szczególności grozę położenia Polaków pod zaborem rosyjskim i mądrość Papieża, który osieroconym tam djecezjom polskim dał biskupów. Pod pruskim rządem niemniej dobroczynnie na położenie nasze oddziałała polityka wielkiego Papieża. Purpurą okrywając wreszcie księcia biskupa krakowskiego swej łaski i wysokiej życzliwości dał nam dowód. Cenić to wszystko pierwszym narodu obowiązkiem, bo w Namiestniku Chrystusowym widzimy tę siłę, której zkąd inąd nie otrzymamy, od żadnej innej potęgi, a przynajmniej w takim stopniu i w tak doniosłych dla narodu sprawach. Dlatego zwraca mowca uwagę na konieczność gorącej manifestacji na rzecz Papieża, aby wzmocnić węzły łączące Go z narodem.

Projektowana na kwiecień jubileuszowa pielgrzymka polska do Rzymu, powinna być jak najliczniejszą i jak najświetniejszą. Także na rzecz świętopietrza, które stanowi dziś jedyne źródło dochodów Papieża, całą podstawę niezbędnego blasku i siły zewnętrznej, należy hojniejsze składać datki, aby dać dowód łączności naszej ze Stolicą świętą. (Długotrwałe oklaski).

Z kolei jeden z akademików wygłosił piękną odę na jubileusz Leona XIII napisaprzez prof Wincentego Strokę. — Wiersz gorąco oklaskiwano.

Ks. infułat Krzemieński odczytuje następującą depeszę JE. księcia kardynała Dunajewskiego z Rzymu:

Ojciec święty dowiedziawszy się odemnie o dzisiejszem waszem zebraniu upoważnił mnie zakomunikować wszystkim biorącym w niem udział apostolskie błogosławieństwo.

Kardynał Dunajewski“.

Telegramu tego wysłuchali wszyscy stojąc i z głębokiem wzruszeniem.

Na zakończenie odegrała „Harmonia“ hymn na cześć Ojca Św. specjalnie na tę uroczystość ułożony.

* * *

Kiedy publiczność po zebraniu jubileuszowem opuszczała gmach „Sokoła“ miasto nasze jaśniało już świetną illuminacją. Była ona dlatego piękną, że prawie nikt od niej się nie uchylił, a gdy w pałacach po dwie ledwo jaśniały świece, w ubogich domkach na dalekich nawet przedmieściach paliły się lampki kolorowe i świec mnóstwo. Żywa wiara pobożnej ludności Krakowa uwydatniała się z całą swą prostotą, do głębi wzruszającą. Prastarym ojców obyczajem nie patrzą u nas ludzie na koszt gdy idzie o chwałę Bożą i pamiętają jako Chrystus strofował Martę, gdy Mu olejku drogiego żałowała. Poczciwi nasi rękodzielnicy i kupcy bardzo pięknie oświecili swe okna. W wielu miejscach widzieliśmy przeźrocze przedstawiające portrety i insygnja Ojca św. i tak w oknie cukierni Roszkowskiego, u przemysłowca Gędzierskiego przy ul. Krowoderskiej (biust Ojca św. wśród kos i orłów polskich) u kupca Przybylskiego, dra Wł. Miłkowskiego przy ul. św. Anny (księgarnia katolicka). W oknie księży wikarjuszy kościoła N. Marji Panny prześlicznie wykonane przeźrocze. W oknie Redakcji *Kurjera Polskiego* transparent przedstawiający Matkę Boską błogosławiącą trzem stanom zgodą wzmocnionym. Kościół OO. Dominikanów oświetlony był światłem bengalskiem. Sukiennice w blasku latarni wolno-płonących świetnie odbijały się na tle chmurnego nieba, i w otoczeniu wieńca świetnie iluminowanych domów wielkiego Rynku. Nad bramą Sukiennic jaśniała tyara papieska. Gmach ratuszowy rzęsiście oświecony miał nad bramą herb miasta z gazowego światła. Kasa oszczędności skromnie, ale pięknie illuminowana.

Muzyka „Harmonii“ prowadzona przez niestrudzonego gospodarza swego p. Staszczyka, poprzedzona światłem bengalskiem i lampionami, przechodziła wszystkie główniejsze ulice, grając marsze i pieśni narodowe.

Tłumy publiczności mimo niepogody do późna snuły się po ulicach miasta. Porządek w niczem jednak nie został naruszony. Pamiętna uroczystość do końca zachowała nastrój podniosły.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Leona i Zenobji; jutro: św. Eleonory.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Poniedziałek 20 lutego. O godz. 6 w. posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego Akademji Umiejętności. — O g. 8 w. wieczór muzykalny w sali Tow. Ubezpieczeń.

Wtorek 21 lutego. O g. 7 w. w teatrze: „Już go mam!“ krotochwila Ruszkowskiego.

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Kozły (rogacze), jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. W lutym nie wolno łowić raka samca i samicy, natomiast wolno łowić wszystkie gatunki ryb, jeżeli mają przepisaną miarę. W dnie słoneczne między godziną 11 tą a 2-gą można łapać na wędkę: lipienie, okonie, szczupaki, płotki, czerwionki, bolenie, karpie i głowacice — węgorza na wędkę nocną.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 20 lutego.

W kościele ks. ks. Pijarów odbyło się wczoraj pierwsze nabożeństwo dla młodzieży rzemieślniczej. Pierwszą mszę odprawił ks. Chromecki, rektor ks. ks. Pijarów, kazanie wypowiedział ks dr. Juljan Bukowski. Porządek nad młodzieżą trzymali opiekunowie a pod specjalną uwagą pana Staszczyka, towarzysze cechu ślusarskiego.

Z Dyrekcji ruchu. Dotychczas tylko dla ruchu osobowego pakunkowego i towarowego urządzone stacje Volksgarten i Sichów, a położone na szlaku Lwów-Suczawa, z dniem 1-go marca 1893 otwarte będą także i dla przesyłek pośpiesznych.

Przewoźne będzie się obliczać na podstawie taryfy towarowej część II zeszyt 2 oddział A. (nowe wydanie z dnia 15 stycznia 1893) i w tejże znajdującej się tablicy do obliczenia należytości i skorowidza kilometrowego.

Koło artystyczno-literackie urządza w d. 23 b. m. w lokalu własnym wieczór muzyczny, na dochód funduszu budowy pomnika dla ś. p. Grottgera. Wieczór będzie nader urozmaicony i przygotowania części muzycznej podjął się dyrektor Barabasz. Współudział przyjął prof. Domaniewski. Wstęp od osoby wynosi 1 złr. Bilety nabywać można w lokalu Koła.

Z teatru. Dawana wczoraj po raz drugi krotochwila „Już go mam!“ zapełniła do szczętu salę teatralną. Artyści grali z niezwykłą werwą.

Pani Siemaszkowa wybrała na swój benefis znakomitą komedję „Rozwód Julji“ i głośną swego czasu w Warszawie krotochwilę St. Łuniewskiego „Pantofel“.

Ze stacji ratunkowej. We czwartek dnia 16 b. m. o godzinie pół do 7 wieczorem, wezwano pogotowie na Rynek do młodego nieznajomego człowieka, który w napadzie furji szamotał się z ludźmi w sieni pod l. 12. Gdy, pomimo usiłowań nie można było chorego w żaden sposób ubezwładnić, a trzymającym groziło niebezpieczeństwo poranienia, pogotowie widziało się zmuszonem chorego zachloroformować i w tym stanie przewieziono go w asystencji żołnierza policyjnego i wachmana cywilnego do szpitala św. Łazarza. Jak się później dowiedzieliśmy, chory nazywa się Józef Bartoś i z zawodu jest pomocnikiem kamieniarskim.

TELEGRAMY.

Dnia 20 lutego.

Berlin. W parlamencie starły się znowu zdania w kwestji żydowskiej. — Pastor Stöcker wypowiedział dłuższą mowę. Już Tacyt poznał się na wartości żydów. Jego zdanie o chrześcijanach wyrzeczone przy opisie pożaru Rzymu za Nerona, byłoby niepojęte, gdyby nie proste tłumaczenie, iż Tacyt chrześcijan brał za żydów. Powołując się na powagę dra Eckera z Monasteru, dowodził Stöcker, iż wyrażenie *akum*, oznaczające tych ludzi, w stosunkach z którymi nie obowiązuje żadna moralność, rozumieć należy jako „nieżydów“. — Bronił żydowstwa wolnomyślny Rickert. Antysemityzm jest hańbą stulecia. Oburza Rickerta, iż jego apostołami są kapłani religii miłości. W końcu godził się Rickert, iż rząd nietylko ma obowiązek przejrzeć Talmud, ale także zbadać i książkę Eckera „Judenspiegel“.

W odpowiedzi minister oświaty Bosse przyrzekł przyspieszyć badanie Talmudu.

Ks. Danzinger (centrum), żądał od żydów, aby przedewszystkiem zaniechali napaści na religje chrześcijańskie. Obrzydliwem jest podjudzanie dzienników żydowskich na zakon OO. Jezuitów. Żądał ks. Danzinger również zniesienia ustawy ochronnej dla starokatolicyzmu.

Bosse oświadczył, iż jest to niemożliwe. Ustawa rozciąga opiekę nad stroną słabszą.

Aleksander Meyer (wolnomyślny poseł z Berlina), oświadcza się tak przeciw antysemityzmowi jak i hecy antyjezuickiej. Wolnomyślni ewentualnie będą głosowali za wnioskiem zniesienia ustawodawstwa przeciw Jezuitom.

Paryż. Rozprawa w procesie o przekupstwo pieniędzmi spółki panamskiej, rozpocznie się w dniu 6 marca b. r.

Paryż. Znowu obiegają pogłoski o bliskiem rozwiązaniu Izby.

Paryż. Z powodu niepokojów na San Domingo, Francja wysyła na wody archipelagu zachodnio-indyjskiego krzyżowiec „Magon“, wchodzący w skład dywizji atlantyckiej.

Paryż. W kilku dziennikach pojawiła się pogłoska o konflikcie w Laguayra, pomiędzy kapitanem okrętu wojennego francuskiego a komendantem jednego ze statków handlowych niemieckich. — Ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotychczas żadnych odnośnych wiadomości.

Rzym. Na zapytania Barzilaiego i Carmine, w sprawie manifestacyj wiedeńskich, odpowiedział minister spraw zagranicznych Brin, iż w istocie podczas jednej z uroczystości, urządzanych przez arcybractwo św. Michała, jeden z mówców Berger, utyskiwał na kajdany, wkładane kościołowi przez liberalizm stulecia. Czy to się odnosić miało do zniesienia władzy świeckiej papieża, wolno się tylko domyślać.

Barzilai nie czuje się zadowolonym z odpowiedzi i zmienia zapytanie w formalną interpelację.

Carmine żąda poważnych kroków i przypomina, jak Seismit Doda został bezzwłocznie złożony z urzędu, skoro tylko skompromitował się przez stosunki z irredentą.

Trjest. Tutejszy *Piccolo* donosi, iż trzęsienie ziemi wyspy Samotrake spustoszyło doszczętnie. Wstrząśnienia powtarzają się co kilka godzin aż do tej chwili. Jedną dzielnicę miasta, Kastro, ziemia literalnie pochłonęła. Także pobliskie wysepki zostały dotknięte klęską żywiołową.

Londyn. Izba gmin otrzymała drukowany tekst bilu home-rule. Bil obejmuje 30 stron druku, dzieli się na 40 paragrafów i 7 artykułów dodatkowych.

Nie bez znaczenia jest, iż bil nie przyznaje parlamentowi dublińskiemu prawa o nauczaniu religji w łonie poszczególnych wyznań i sekt.

Traktat finansowy pomiędzy Irlandją a Wielką Brytanją ulec ma za lat 15 rewizji. Pocztowe kasy oszczędności w Irlandji oddaje bil w ręce rządu irlandzkiego.

Sofia. Nadchodzą ustawicznie niezliczone gratulacje z okazji zaręczyn ks. Ferdynanda. Nie bez znaczenia politycznego są życzenia przesłane przez cały episkopat prawosławny bułgarski. Dopatrują się w tem symptomatu, iż akcja egzarchy niechętna rewizji konstytucji, nie zyskała bynajmniej uznania w kołach kleru nieunickiego.

Białogród. Za Gjają cały szereg wybitnych osobistości obozu radykalnego, cofa kandydatury do Skupczyny. Liberałowie, posiadając z 1200 gmin w kraju, z górą tysiąc przyjaznych, jak tego dowiodły ostatnie wybory do rad gminnych — liczą najmniej na 90 mandatów (ze 134) poselskich.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 20 lutego.

Grand Hotel. J. Ulbrich z Niemiec. — G. Schnbert z Wiednia. — H. Bettelheim z Wiednia. — J. Lewicki z Wiednia. — K. Wahl z Wilna. — B. Ruda z Wiednia. — W. Grumbacz z Wiednia. — A. Brühl z Wiednia.

Hotel Saski. F. Charlamb z Niemiec. — Dr. J. Batryn ze Strzyżowa. — Z. Wasilewski z Warszawy.— M. Grabowska z Łodzi. — A. Lienhardt z Bayreuth. J. hr. Tarnowski z Byszowa. — W. Morawski z Brzącowic. — S. Mach z Kanczuga. — J. Strassmann z Barmen. — K. Barany z Berlina. — W. Schmidt z Krzywaczka.

Hotel Drezdeński. A. Popper z Wiednia. — Franc. Schmidt z Niemiec. — W. Frisch z Berna. J. Kocher z Drezna. — E. Gntthadt z Berlina.

Hotel Krakowski. J. Gorczyński z Nowych Dworów. — E. Łoziński z Potoka. — T. Latkiewicz z Nagórzyc. — J. Czapelski z Gorlic. — K. Wilheim z W. Poręby.

Hotel Polski. K. Floryan z Niemiec. — N. Hochbanm z Olkusza. — K. Miniewski z Warszawy. — St. Wierzbowski ze Skały. — Dr. A. Marek z Wadowic.

Hotel Centralny. Fr. Schröder z Wiednia. — A. Freund z Pragi. — R. Katorka z Toni.

Hotel Europejski. A. Wiewiórska z Sambora.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Lwowa: $7^{.5}$ r., 8 r., $10^{.30}$ r., $9^{.20}$ w., $10^{.55}$ w. — **W kierunku Wiednia:** $5^{.40}$ r., $6^{.40}$ r., $9^{.25}$ r., $3^{.5}$ pop., 10 w. — **W kierunku Warszawy**, $5^{.40}$ r., $9^{.25}$ r., $6^{.04}$ w — **W kierunku Suchej, Nowego Sącza** i t. d. $8^{.50}$ r., $5^{.50}$ po poł., $7^{.5}$ w.— **Do Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** $5^{.50}$ pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od Lwowa: 5 r., $6^{.30}$ r., $2^{.35}$ pop., $8^{.20}$ w., $9^{.42}$ w.— **Od Wiednia:** $6^{.44}$ r., $9^{.44}$ r., $8^{.45}$ w., $10^{.8}$ w. — **Od Warszawy:** $7^{.33}$ r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8^{45} w. 8^{42} w. — **Od Suchej, Nowego Sącza** itd.: $6^{.5}$ r., $1^{.15}$ pop. — **Z Wieliczki:** $7^{.15}$ w., z **Tarnowa:** $8^{.55}$ r.

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego